

„Dziki” w Arabii, czyli witaj wojno

15 lipca 2017

Coś się zmienia w Arabii Saudyjskiej, ale lepiej nie mieć złudzeń. Nowy przyszły król Muhammad ibn Salman to mieszanina liberalizmu gospodarczo-obyczajowego i zwykłego okrucieństwa.

Ostatnie wieści z Arabii Saudyjskiej są zwykłe i niezwykłe. Do zwykłych należy np. publiczna egzekucja 6 mężczyzn za „nieposłuszeństwo królowi”, tj. nielegalną manifestację antyrządową w Katif na wschodzie kraju, gdzie mieszka mniejszość szyicka. Do niezwykłych – niespodziewany komunikat ministerstwa edukacji, prawdziwie rewolucyjny: dziewczęta będą miały w szkołach WF!

Oba wydarzenia ilustrują staro-nową politykę księcia Muhammada ibn Salmana, od 21 czerwca oficjalnego następcy tronu, 31-letniego syna trzeciej żony starego króla, zwanego w rodzinie królewskiej „Dzikim” ze względu na swą bezwzględność i porywczosć. Ale to on, oprócz rozpętania wojny w Jemenie, wraz ze swymi technokratycznymi doradcami wykształconymi w Stanach, stworzył ambitny plan rozwoju gospodarczo-społecznego kraju „Wizja 2030”, który tak zachwycił monarchę. Czyżby dziewczęta miały w przyszłości służyć w armii? Zdaje się, że chodzi raczej o to, niż troskę o prawa kobiet.

PAŁACOWA ZMIANA RÓL

81-letni król Salman, zmęczony i chory, jednym czerwcowym podpisem zmienił przyszłość kraju forsując własną linię dynastyczną. Rozstrzygnął konkurencję między „Muhammadajn” (dwójką Muhammadów), jak w ostatnich latach zwano najbardziej wpływowych zastępców króla – następcę tronu, 57-letniego bratanka Muhammada ibn Najifa (MiN) i wice-następcę, młodego syna Muhammada ibn Salmana (MiS).

Wieczorem 21 czerwca MiN został skazany na (tymczasowy?) areszt domowy. Przewieziono go pod silną obstawą do jego pałacu w Džeddzie nad Morzem Czerwonym i nagle słuch po nim zaginął. Został pozbawiony wszystkich funkcji rządowych i następstwa tronu na rzecz wice, co jest absolutnym precedensem w historii królestwa. Pałacowy zamach stanu musiał być przygotowywany od dawna i nie był taki łatwy. Mohammed ibn Najif miał do tej pory znakomite stosunki z Pentagonem i CIA, jak też innymi służbami zachodnimi.

To on, jako wieloletni minister spraw wewnętrznych odpowiedzialny za „walkę z terroryzmem” pilnował, by Al-Kaida (AK) i później Państwo Islamskie (PI) funkcjonowały gdzie się da, ale nie w Arabii. Saudyjska gałąź Al-Kaidy została przezeń skutecznie wypchnięta do Jemenu, by stać się czynnikiem destabilizującym ten kraj i dać pretekst do zainstalowania tam amerykańskiej bazy lotniczej. Kiedy jemeńscy szyi górale, na skutek serii krwawych zamachów AK i PI w 2015 r. obalili prosaudyjski rząd, podjęli walkę z terrorystami i zmusili Amerykanów do ewakuacji bazy, do gry wszedł jednak MiS, już wtedy minister obrony. Rozpoczął swą pierwszą wojnę. Konfliktu z Jemenem wygrać nie może, ale pokonał za to MiN, oskarżając go o tajny sojusz z emirem Kataru Tamimem al-Sanim, zawarty ponoć specjalnie, by skontrolować „Dzikiego”.

RODZINA I RELIGIA

Żadna z petro-monarchii Zatoki Perskiej nie zdobyła niepodległości w wyniku walki narodowo-wyzwoleńczej. Została im darowana przez parę brytyjsko-amerykańską, która doceniła chęć współpracy miejscowych władców, godzących się – co do jednego – na zachodnie bazy wojskowe. „Ojciec” niepodległości Arabii, pierwszy król od 1932 r. Abd al-Aziz ibn Saud zasłużył się wybicciem pół miliona swoich rodaków, którzy opierali się jego klanowi i zachodnim mocarstwom. Stany stały się gwarantem jego władzy w zamian za sprzedaż ropy wyłącznie za dolary, a król zapładniał swe 32 żony, by stworzyć dynastię, do której należy dziś ok. 25 tysięcy osób. Inflacja książąt i

księżniczek doprowadziła do podziału na klany wokół królujących synów Abd al-Aziza, a rodzina królewska, która przerodziła się w państwową nad-klasę, rządziła się na zasadzie międzyklanowego konsensusu. Obecny król Salman, forsując „Dzikiego”, zerwał z tą tradycją.

Arabia Saudyjska jest Państwem Islamskim, któremu się udało. Na razie nie wiadomo, czy król oddając praktycznie pełnię władzy swemu synowi umocnił kraj, czy go osłabił. Trzeba pamiętać, że tylko w dwóch krajach na świecie – w Arabii i Katarze – wahhabicka odmiana sunnickiego islamu jest religią państwową. Oba od lat eksportują ten fundamentalizm gdzie się da i odnoszą sukcesy w miarę kolejnych amerykańskich wojen przeciw państwom muzułmańskim, co skutkuje postępującą destabilizacją kolejnych regionów i terroryzmem. W Rijadzie zaczęto obawiać się jednak, że ta destabilizacja może sięgnąć samej Arabii, a katarska dynastia al-Sanich, jest jedyną zastępczą rodziną rządzącą, która mogłaby służyć saudyjskim wahhabitom, gdyby królestwo miało się rozpaść.

SPÓŁKA JASTRZĘBI

Zdaniem obserwatorów domu Saudów, młody MiS ma jeszcze, oprócz swojego ojca, innego mentora i przyjaciela, oprócz swego ojca: Muhammada ibn Zaida (MiZ), księcia, następcę tronu Abu Zabi, największego emiratu Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA). To on rządzi, bo prawowity suweren Abu Zabi i przewodniczący ZEA, jego brat Chalifa ibn Zaid, miał 3 lata temu wylew, który go wyeliminował z życia politycznego. 56-letni MiZ imponuje MiS nie tylko jawną wrogością wobec Kataru (ZEA zaproponowały ni mniej, ni więcej aneksję Kataru pod władzą Abu Zabi), ale i pewną skutecznością wojskową, bo jedynie jednostki ZEA, sformowane głównie z najemników, odniosły jakiś sukces w wojnie z Jemenem. W 2015 r. zdobyły Aden, dawną stolicę sunnickiego Jemenu Południowego, podczas gdy dowodząca koalicją armia saudyjska nie jest w stanie zdobyć najmniejszego skrawka szyickiego Jemenu Północnego, a głównie powoduje masakrę ludności cywilnej.

MiZ jest typowym „jastrzębiem”, który rządzi dzięki gwarancjom zachodnim (w Abu Zabi mieści się największa na Półwyspie Arabskim francuska baza wojskowa lotniczo-morska), ale i „Dziki”, namaszczony przez ojca i Trumpa, dobrze nosi swój przydomek. MiS stoi na czele armii najbogatszego kraju arabskiego. Zawziął się na najbiedniejszy kraj arabski, bo traktuje Jemen jako wstęp do przyszłego otwartego konfliktu z szyickim Iranem. Jego wojownicze przemówienia anty-irańskie, oskarżanie Kataru o współpracę z Iranem i terroryzm, kupowanie broni za niebotyczne kwoty, to próba konsolidacji własnego kraju podminowanego tłumionymi wewnętrznymi konfliktami wokół swej linii dynastycznej.

FATALNE ROZPIĘCIE

Bliski Wschód jest rozpięty między dwoma biegunami politycznymi: Izraelem i Iranem. Wszystko, co się tam dzieje, łącznie z wojnami w Syrii i Jemenie, kręci się wokół tej niewidzialnej osi. W porównaniu z barbarzyńską dyktaturą w Arabii, Iran jest republikańskim krajem demokracji i wolności obywatelskich, ale nie tylko dlatego daje zły przykład: jest szyicki, więc „heretycki”. Arabię łączy z Izraelem zależność od USA i wspólny wróg. Izrael po cichu uczestniczy w wojnie z Jemenem i coraz ściślej, choć dyskretnie, współpracuje z petro-monarchiami Zatoki. Pół naftowych Abu Zabi strzegą izraelskie firmy wojskowe, przedstawicielstwo handlowe w Katarze funkcjonuje z sukcesami, a tajne kontakty dyplomatyczne między Saudami i państwem żydowskim stały się już tylko tajemnicą poliszynela.

Dziesiątki lat wahhabickiej symbiozy między Katarem a Arabią skończyły się, gdy saudyjski książę Bandar ibn Sultan, organizator terroryzmu światowego, wieloletni ambasador saudyjskich królów w Waszyngtonie, zakończył swą służbę. Opiekę nad Braćmi Muzułmanami, matrycą Al-Kaidy, organizacją, która istnieje zarówno w krajach Maghrebu, jak i Maszreku, przejął katarski emir. Tak się złożyło, że dodatkowo flirtował nie tylko z Iranem, ale i innymi, którzy przeciwstawiają się

hegemonii pary izraelo-amerykańskiej w regionie, palestyńskim Hamasem i libańskim Hezbollahem.

„Dziki” Mohammed ben Salman wie doskonale, że nic nie może wydarzyć się na jego półwyspie bez zezwolenia tej pary, a jedną czwartą Kataru zajmuje gigantyczna baza amerykańskiego Centcomu – dowództwa ewentualnych teatrów wojny od Afganistanu po Maroko. Jego nienawiść do katarskich as-Sanich, to nie tylko problem dynastyczny, ale, podobnie jak w przypadku Jemenu, kolejne pole zastępczej walki z Iranem. Na razie jest zastępcą króla, ale gdy zacznie królować, prawdziwa wojna zawiśnie na włosku.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu